

Jan Palatyński

Udział adwokatury w kształtowaniu wykładni prawa

Palestra 15/10(166), 30-35

1971

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Udział adwokatury w kształtowaniu wykładni prawa

Udział w kształtowaniu wykładni prawa jest jednym z podstawowych zadań adwokatury, wynikającym nie tylko z prawa o ustroju adwokatury, ale także z samej istoty i racji jej istnienia. Uwagi i postulaty w tej mierze były już przedmiotem szeregu wypowiedzi (por. m.in. S. Godlewski: Adwokatura na nowej drodze, PiZ z 18.IV.1971 r.).

Ten aspekt zagadnienia istnieje na równi w dziedzinie prawa cywilnego jak i karnego, jednakże w dziedzinie prawa karnego, która będzie przedmiotem poniżej zawartych uwag, istnieje jeszcze, równie ważki, aspekt drugi, a mianowicie: udział adwokatury w kształtowaniu się orzecznictwa jest koniecznym warunkiem realizacji przysługującego oskarżonemu prawa do obrony i naturalną konsekwencją jednej z podstawowych zasad naszego procesu karnego, jaką jest zasada równości uprawnień stron procesowych. Wykładnia prawa zawarta czy to w wytycznych, czy to w uchwałach Sądu Najwyższego, stanowiących odpowiedź na pytania prawne, ma charakter wiążący przy wydaniu orzeczenia w poszczególnych sprawach. A skoro tak, to ewentualny brak udziału obrony przy ich uchwalaniu prowadzi w praktyce do takiej sytuacji, że oskarżony we wszelkiej — chociażby nawet pośredniej formie — jest pozbawiony prawa do obrony w tak decydującym o jego losie zagadnieniu, jak wykładnia przepisu prawa, którego zarzut naruszenia został mu postawiony.

Zgodnie z art. 24 ustawy z dnia 15.II.1962 r. (Dz. U. Nr 4, poz. 54) Sąd Najwyższy wykonywa swe funkcje przez:

- a) rozpoznawanie środków odwoławczych od nieprawomocnych orzeczeń,
- b) rozpoznawanie rewizji nadzwyczajnych od prawomocnych orzeczeń,
- c) ustalanie wytycznych wymiaru sprawiedliwości i praktyki sądowej,
- d) podejmowanie uchwał zawierających odpowiedzi na pytania prawne,
- e) rozpoznawanie innych spraw przekazanych do jego właściwości.

Jeżeli przy rozpoznawaniu środka odwoławczego powstaje „zagadnienie prawne wymagające zasadniczej wykładni ustawy”, to Sąd Najwyższy przekazuje rozstrzygnięcie tego zagadnienia powiększonemu składowi Sądu, który podejmuje wiążącą uchwałę (art. 390 § 2 i 3 k.p.k.).

Z powyższego wynika, że zasadniczym źródłem wykładni prawa są funkcje Sądu Najwyższego wymienione w art. 24 lit. b) c) i d).

Dla udzielenia więc odpowiedzi na pytanie, czy i o ile obowiązujący kodeks postępowania karnego i ustawa o Sądzie Najwyższym zapewniają w dostateczny sposób wpływ adwokatury na kształtowanie wykładni prawa, należy przedtem omówić udział adwokatury przy tych właśnie funkcjach Sądu Najwyższego.

Na wstępie należy stwierdzić, że stan prawny w tej dziedzinie uległ w stosunku do stanu obowiązującego przed wejściem w życie k.p.k. z 1969 r. niewielkiej tylko zmianie, wobec czego pozostają aktualne spostrzeżenia i uwagi oparte na istniejącym dotychczas stanie rzeczy.

Przy ocenie omawianego zagadnienia nie wolno też pominąć ogólnej tendencji k.p.k. z 1969 r. zmierzającej — w sposób niewątpliwy i zdecydowany — do rozszerzenia elementów kontryktoryjności i uprawnień obrony. I właśnie na tle tej generalnej tendencji ewentualne stwierdzenie niedostatecznego udziału obrony w wykładni prawa nie da się pogodzić z założeniami ustawodawczymi.

I

Po tych uwagach ogólnych przechodzę do omówienia udziału obrony w wymienionych wyżej poszczególnych funkcjach Sądu Najwyższego.

Należy tu rozróżnić pytania prawne kierowane w myśl art. 390 § 1 i 2 k.p.k. przez sądy rozpoznające środek odwoławczy oraz pytania prawne kierowane w myśl art. 29 § 2 ustawy o SN przez Pierwszego Prezesa SN, Ministra Sprawiedliwości i Generalnego Prokuratora PRL.

Co się tyczy pytań prawnych kierowanych przez sądy, to art. 390 § 4 k.p.k. stanowi, że „obrońcy i pełnomocnicy mają prawo wziąć udział w posiedzeniu.” Powołany przepis stanowi pewne rozszerzenie uprawnień obrony w porównaniu z brzmieniem § 2 art. 390 d.k.p.k. (zbieżność numeracji przypadkowa), którego brzmienie było następujące: „Uchwała Sądu Najwyższego zapada na posiedzeniu niejawnym, lecz po wysłuchaniu stron, jeżeli się stawia.” Z obowiązującego brzmienia przepisu wynika obowiązek Sądu Najwyższego zawiadomienia stron o terminie posiedzenia, którego przedtem nie było.

Natomiast przy rozpoznawaniu pytań prawnych zgłaszanych w trybie art. 29 ustawy o SN brak jest udziału obrony.

Reasumując, należy powiedzieć, że istnieje dość niezwykła sytuacja, że przy wykonywaniu jednej i tej samej funkcji przez Sąd Najwyższy, tj. przy podejmowaniu uchwał stanowiących odpowiedzi na pytania prawne, obrona raz udział bierze, a innym razem udział jej nie jest przewidziany i nie jest dopuszczalny, a to w zależności mianowicie od tego, jaki podmiot zgłasza pytanie do SN. Ten stan rzeczy nie da się niczym uzasadnić. Skoro ustawodawca uznał za celowy i pożyteczny udział obrony przy podejmowaniu uchwał stanowiących odpowiedzi na pytania prawne kierowane przez sądy, a nawet prawa obrony w tej mierze jeszcze poszerzył, to nie ma w gruncie rzeczy żadnego argumentu przeciwko udziałowi obrony przy pytaniach zgłaszanych w myśl art. 29 ustawy o SN. W żadnym zaś razie nie może stanowić argumentu, uzasadniającego przedstawiony wyżej stan rzeczy, fakt, że art. 390 § 4 k.p.k. uprawnia do udziału w posiedzeniu strony procesowe, a przy pytaniach prawnych zgłaszanych w trybie art. 29 § 2 ustawy o SN żaden proces się tam nie toczy, rozpoznaniu bowiem ulega oderwane pytanie prawne i stron procesowych tam nie ma. Nie chodzi tu o zagadnienie formalnej legitymacji, ale o merytoryczną celowość wysłuchania głosu obrony i o prawo obrony do wypowiedzenia się w sprawie uchwały, która przecież po jej powzięciu będzie miała charakter wiążący w konkretnych sprawach, gdzie obrona będzie brała udział już jako strona.

W przeciwieństwie do obrony, Generalny Prokurator bierze w omawianych funkcjach Sądu Najwyższego obligatoryjny udział, i to zarówno przez obecność na posiedzeniach, jak i przez zgłaszanie wniosków na piśmie, a przy uchwalaniu wytycznych oraz na posiedzeniach pełnych składów Sądu Najwyższego bierze też udział przedstawiciel Ministerstwa Sprawiedliwości (§ 12 regulaminu SN), który na pewno stroną procesową nie jest.

Sądę, że wolno mi bez zastrzeżeń stwierdzić — co do omówionych wyżej funkcji Sądu Najwyższego, najbardziej zresztą ważkich w dziedzinie wykładni prawa — zupełny brak udziału adwokatury bądź jej niedostateczny udział.

II

Przechodzę z kolei do zagadnienia najtrudniejszego, a może nawet najistotniejszego — do rewizji nadzwyczajnych.

Kodeks postępowania karnego z 1969 r. nie wprowadził żadnych zmian co do podmiotów uprawnionych do wnoszenia rewizji nadzwyczajnych. Wyłącznie uprawnionymi byli i pozostali nadal: Pierwszy Prezes Sądu Najwyższego, Prokurator Generalny i Minister Sprawiedliwości. Brak jest też zmian w dziedzinie przebiegu postępowania przygotowawczego do wniesienia rewizji nadzwyczajnej.

W funkcji Sądu Najwyższego wymienionej w art. 24 lit. b) ustawy o SN, przy rozpoznawaniu rewizji nadzwyczajnych obrona bierze pełny udział i jej uprawnienia niczym się nie różnią od uprawnień przy rozpoznawaniu środków odwoławczych w trybie instancji. To więc zagadnienie nie nasuwa żadnych zastrzeżeń czy uwag.

Odmienne natomiast przedstawia się sprawa postępowania przygotowawczego do wniesienia rewizji nadzwyczajnej. Rola obrony ogranicza się do prawa wniesienia podania (po uiszczeniu należnej opłaty) do Generalnego Prokuratora bądź Ministra Sprawiedliwości o wniesienie rewizji nadzwyczajnej. Wniesienie tego podania powoduje wszczęcie postępowania przygotowawczego do wniesienia rewizji nadzwyczajnej, po ukończeniu którego zapada decyzja pozytywna bądź odmowna. Rola obrony zaczyna się i kończy w momencie wniesienia podania. W postępowaniu toczącym się w wyniku wniesionego podania obrońca, który podanie wniósł, nie bierze w żadnej formie udziału, nie jest informowany o jego przebiegu, a o ewentualnie powstałych w związku z treścią jego podania wątpliwościach nie żąda się od niego żadnych wyjaśnień czy uzupełnień.*

Uprawniony do wniesienia rewizji nadzwyczajnej podmiot rozpoznaje podanie i podejmuje decyzję samodzielnie, bez udziału petenta. Brak jest też przepisu nakazującego — w wypadku odmowy — uzasadnienie decyzji. Ten stan rzeczy uprawnienia do stwierdzenia, że decyzja o wniesieniu bądź o odmowie wniesienia pozostawiona jest s w o b o d n e m u u z n a n i u podmiotu uprawnionego do jej wniesienia, nie ograniczonemu żadnymi przepisami prawa.

Wydawać by się mogło, że zagadnienie uprawnień w dziedzinie wnoszenia rewizji nadzwyczajnych nie ma nic wspólnego bądź też ma tylko niewiele wspólnego z omawianą problematyką wpływu obrony na kształtowanie wykładni prawa. Tak jednak nie jest. Obrońca, który w toku procesu reprezentował pogląd prawny nie podzielony przez sądy obu instancji, nie ma możliwości przedstawienia tego poglądu Sądowi Najwyższemu bądź powiększonemu składowi Sądu Najwyższego, jeżeli nie uzyska wniesienia przez Generalnego Prokuratora lub Ministra Sprawiedliwości rewizji nadzwyczajnej. Uzyskanie wniesienia tej rewizji jest wysoce problematycz-

* Por. Z. J a r o c k i: Uwagi o postępowaniu przygotowawczym wywód rewizji nadzwyczajnej, PiP z 1970 r., nr 7, str. 64 i nast.

ne, gdyż z reguły będzie tu chodziło o pogląd prawny przeciwstawny temu, który jest reprezentowany przez Generalną Prokuraturę w postępowaniu rewizyjnym.

W rezultacie więc obrona nie ma możliwości spowodowania, by reprezentowana przez nią wykładnia konkretnego przepisu prawa stała się przedmiotem rozpoznania — w formie orzeczenia czy uchwały — Sądu Najwyższego.

III

Zagadnienie unormowania uprawnień w dziedzinie wnoszenia rewizji nadzwyczajnych budzi też zastrzeżenia z punktu widzenia jednej z podstawowych zasad naszego procesu karnego, mianowicie równości uprawnień stron procesowych. Strona procesowa-oskarżyciel publiczny ma — przez osobę Generalnego Prokuratora — uprawnienia, obrona zaś ich nie ma. Ujmując to zagadnienie czysto teoretycznie, można powiedzieć, że rewizja nadzwyczajna jest przede wszystkim środkiem nadzoru, że Generalny Prokurator wnosząc rewizję nadzwyczajną nie działa jako strona procesowa, lecz realizuje swoje uprawnienia do nadzoru, że więc z powyższych względów zasada równości uprawnień stron procesowych nie ma z całym tym zagadnieniem nic wspólnego.

Nie będę się zajmował teoretyczną stroną zagadnienia co do tego, czy w instytucji rewizji nadzwyczajnej występuje przewaga elementu nadzoru nad elementem środka odwoławczego. Patrząc więc na zagadnienie jedynie oczami praktyka, muszę stwierdzić, że oskarżycielowi publicznemu przysługuje uprawnienie do poddania każdego prawomocnego orzeczenia ponownej pełnej kontroli rewizyjnej, obrona zaś tego uprawnienia nie ma.

Biorąc więc pod uwagę wyliczone w art. 24 cyt. ustawy funkcje Sądu Najwyższego oraz omówiony wyżej brak udziału czy też ograniczony udział obrony przy wykonywaniu tych funkcji, wydaje się uzasadnione stwierdzenie, że także po wejściu w życie k.p.k. z 1969 r. udział obrony w kształtowaniu się wykładni prawa jest nadal niepełny i niedostateczny.

IV

Rodzi się pytanie, czy i o ile możliwe są w ramach obowiązującego ustawodawstwa środki zaradcze, które by prowadziły do pewnej chociażby poprawy w przedstawionym wyżej stanie rzeczy. Wchodzą tu w grę następujące 3 sytuacje.

A. Zagadnienie udziału obrony przy ustalaniu wytycznych wymiaru sprawiedliwości i praktyki sądowej. Ustawa o Sądzie Najwyższym nie zawiera przepisu zobowiązującego do zasięgania opinii — co do projektowanych wytycznych — organów adwokatury, ale żaden przepis prawa tego nie zabrania. Jeżeli się zaś weźmie pod uwagę istotę roli adwokatury jako współczynnika wymiaru sprawiedliwości, to wydaje się, że udział ten jest ze wszech miar pożądanym i celowym. Zgodnie z art. 28 ustawy o SN „naruszenie wytycznych stanowi podstawę uchylenia lub zmiany wyroku”. Ustalanie więc wytycznych jest w skutkach funkcją zbliżoną do prawotwórczej, a tym samym wysłuchanie opinii adwokatury w sprawie wytycznych jest zbliżone do wysłuchania opinii w kwestii projektów ustawodawczych w dziedzinie wymiaru sprawiedliwości, to ostatnie zaś jest z reguły stosowane.

Omawiane zagadnienie wydaje się możliwe praktycznie do rozwiązania przez proste porozumienie się Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego z Naczelną Radą

Adwokacką co do przesyłania projektu do opinii i wyłonienia przez NRA organu opiniującego.

B. Nieco bardziej skomplikowana jest sprawa udziału obrony przy podejmowaniu uchwał stanowiących odpowiedź na pytania prawne zgłaszane w trybie art. 29 § 2 ustawy o SN. Samo prawo obrony do udziału w podejmowaniu tych uchwał znajduje oparcie w przepisie § 4 art. 390 k.p.k., który dopuszcza udział stron przy podejmowaniu uchwał stanowiących odpowiedź na pytania prawne zgłaszane przez sądy (o czym wyżej), brak tu jest jednak osoby uprawnionej do występowania adwokata. Wprawdzie k.p.k. przewiduje wyznaczenie obrońcy z urzędu tylko dla konkretnego oskarżonego, jednakże skoro wykładnia rozszerzająca leży w interesie oskarżonego, to brak jest przeszkód do jej stosowania i dlatego można by z obowiązujących przepisów wyprowadzić prawo Sądu Najwyższego do wyznaczenia obrońcy z urzędu w związku ze zgłoszonym w trybie art. 29 cyt. ustawy pytaniem prawnym. Naczelna Rada Adwokacka mogłaby tu przyjść z pomocą Sądowi Najwyższemu przez dostarczenie listy adwokatów, spośród których byłby wyznaczany obrońca ze wskazaniem specjalizacji w zależności od tematyki pytania (np. dotyczącej przestępstw gospodarczych, drogowych, karnych skarbowych itd.).

C. Zagadnienie wnoszenia rewizji nadzwyczajnych. Wydatna poprawa pozycji obrony bez odpowiednich zmian ustawodawczych jest trudna do zrealizowania. Ale nawet przy utrzymaniu wyłączności uprawnionych dotychczas podmiotów do wnoszenia rewizji nadzwyczajnych, należałoby postulować:

1. przymus adwokacki do wnoszenia podań o rewizje nadzwyczajne — analogiczny do przymusu przy wnoszeniu rewizji do Sądu Najwyższego (art. 394 § 1 k.p.k.);
2. ustawowy obowiązek uzasadnienia odmownej decyzji.

Ad 1. Rewizja nadzwyczajna ulega rozpoznaniu przez Sąd Najwyższy. Skoro istnieje przymus adwokacki przy sporządzeniu zwykłego środka odwoławczego do Sądu Najwyższego, to trudno by było uzasadnić, dlaczego przymus taki nie miałby obowiązywać przy sporządzeniu podania inicjującego złożenie środka nadzwyczajnego. Nie może tu być żadnym argumentem sprawa kosztów skoro od podań o nadzwyczajną rewizję pobierana jest opłata, i to znacznie przewyższająca wynagrodzenie przysługujące zespołowi za sporządzenie podania. Poza tym brak przeszkód do stosowania przepisu art. 69 k.p.k.

Jest nie do pomyślenia, żeby oskarżony osobiście mógł trafnie podnieść i uzasadnić zarzuty przeciwko wyrokom dwu instancji sądowych, a częstokroć — przeciwko wyrokowi Sądu Najwyższego.

Przymus adwokacki, połączony z obowiązkiem „wskazania zarzutów stawianych rozstrzygnięciu” (analogicznie do art. 376 § 1 k.p.k.), podnosiłby wydatnie rangę podania, w połączeniu zaś z obowiązkiem sporządzenia uzasadnienia pozwoliłby na zmianę dotychczasowej nomenklatury zawartej w art. 465 § 1 k.p.k.: „podanie o sporządzenie rewizji nadzwyczajnej” na nomenklaturę: „wniosek o wniesienie rewizji nadzwyczajnej”, co przedzierzałoby obrońcę ze skromnej dotychczasowej roli petenta do rangi „wnioskodawcy”. W dalszej konsekwencji mogłoby to prowadzić jeżeli już nie do wydania przepisów, to w każdym razie do praktyki uprawniającej składającego wniosek do pewnych form udziału w postępowaniu przygotowawczym do wniesienia rewizji nadzwyczajnej.

Nie bez znaczenia dla postulatu wprowadzenia przymusu adwokackiego do podań o nadzwyczajną rewizję jest to, że do wnoszenia wniosków o wznowienie postępo-

wania, stanowiących drugi obok rewizji nadzwyczajnej środek prawny w stosunku do prawomocnych orzeczeń, przymus adwokacki jest przewidziany (art. 479 § 2 k.p.k.).

Ad 2. Postulat uzasadniania odmownych decyzji został w praktyce częściowo uwzględniony i Generalna Prokuratura uzasadnienia takie od 1.I.1971 r. wprowadziła. Nie rozwiązuje to jednak zagadnienia. Tylko bowiem ustawowy obowiązek sporządzenia uzasadnienia odpowiadającego przepisowi art. 406 § 2 k.p.k. (wymagania, jakim musi odpowiadać uzasadnienie wyroku sądu rewizyjnego) ograniczałyby pozostawienie decyzji co do wniesienia rewizji nadzwyczajnej wyłącznie swobodnemu uznaniu podmiotu uprawnionego do wniesienia. Mimo jednak zaznaczenia, że bez zmian ustawodawczych wydatna zmiana pozycji obrony w dziedzinie wnoszenia rewizji nadzwyczajnych nastąpić nie może, nie można twierdzić, żeby w granicach obowiązującego ustawodawstwa nic nie można było w tej materii zrobić. Istnieje mianowicie możliwość wykorzystania szczególnej pozycji, jaką ma wśród podmiotów uprawnionych do wnoszenia rewizji nadzwyczajnych Pierwszy Prezes Sądu Najwyższego. Pierwszy Prezes realizuje przez nadzwyczajne rewizje przysługujące mu uprawnienie do nadzoru judykacyjnego, natomiast strony nie są uprawnione do wnoszenia do niego podań w myśl art. 463 § 1 k.p.k. Brak tego uprawnienia nie pozbawia jednak obywatela korzystania z ogólnego trybu skarg i zażaleń, w tym trybie zaś zainteresowany może podnieść zarzuty przeciwko prawomocnemu orzeczeniu, i Pierwszy Prezes po zbadaniu sprawy może wystąpić z rewizją nadzwyczajną.

Ten stan rzeczy może być odpowiednio wykorzystany. Jeżeli uprawnionym, w myśl tego co powiedziano wyżej, jest każdy obywatel czy też działający w jego imieniu adwokat, to oczywiście organem składającym podanie może być Naczelna Rada Adwokacka. Można by wprowadzić tryb postępowania polegający w najogólniejszych zarysach na tym, że adwokat, którego zdaniem prawomocne rozstrzygnięcie narusza w sposób istotny przepisy prawa, sporządzałby uzasadnione podanie, które bezpośrednio lub za pośrednictwem wojewódzkiej rady adwokackiej docierałoby do Naczelnej Rady Adwokackiej i byłoby przedstawiane Pierwszemu Prezesowi SN.

Można by więc wyłonić w wojewódzkich radach adwokackich i w Naczelnej Radzie Adwokackiej specjalne komórki, których zadaniem byłyby opiniowanie złożonych podań i w wypadku pozytywnej opinii byłyby one przedstawiane Pierwszemu Prezesowi SN. Chyba nie wymaga uzasadnienia, że przy zastosowaniu takiego trybu postępowania, w którym konieczne by było przejście każdego podania przez dwuinstancyjną kontrolę, zanimby ono dotarło do Pierwszego Prezesa, ranga tego podania byłaby zgoła inna aniżeli podania wnoszonego bezpośrednio przez zainteresowanego w trybie skarg i zażaleń i wobec tego można by się spodziewać w każdym razie merytorycznego rozpoznania i uzasadnionej decyzji co do jego losów.

Oczywiście wszystko to, co wyżej powiedziano, stanowi jedynie wskazanie możliwej drogi do realizacji postulatów zawartych w artykule bez wprowadzania zmian ustawodawczych, a nie jakiś opracowany w szczegółach projekt. Wydaje się jednak rzeczą niewątpliwą, że droga ta znacznie urealniałaby udział adwokatury w kształtowaniu wykładni prawa, gdyż powstałaby możliwość przedstawienia Sądowi Najwyższemu poglądu prawnego obrony bez potrzeby uzyskiwania na to zgody Ministra Sprawiedliwości lub Generalnego Prokuratora, a poza tym w jakiejś tam mierze uległaby złagodzeniu nierówność uprawnień stron procesowych przy skarżaniu prawomocnych orzeczeń.